

Sygn. akt III KK 398/15

## POSTANOWIENIE

Dnia 31 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 31 marca 2016 r.,  
sprawy **T. M.**,  
skazanego z art. 280 § 1 k.k. i in.,  
z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego,  
od wyroku Sądu Apelacyjnego,  
z dnia 27 maja 2015 r.,  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w G.,  
z dnia 2 grudnia 2014 r.

### **p o s t a n o w i ł:**

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w G. z dnia 2 grudnia 2014 roku, T. M. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 289 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 k.k., za które wymierzono mu karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności oraz 100 (stu) stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 20 (dwadzieścia) złotych.

Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego T. M., wyrokiem z dnia 27 maja 2015 roku, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 maja 2015 roku wniósł obrońca skazanego T. M., zarzucając rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k., a także art. 440 k.p.k.

W konkluzji obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego T. M. wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego T. M. jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na wstępie przypomnieć należy, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia skierowanym przeciwko orzeczeniu wydanemu przez sąd odwoławczy na skutek rozpoznania środka odwoławczego. Celem postępowania kasacyjnego jest bowiem wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona. Postępowanie kasacyjne nie jest z pewnością postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary.

To ogólne przypomnienie zasad i granic postępowania kasacyjnego stało się niezbędne wobec zarzutów podniesionych w wywiedzionej przez obrońcę skazanego T. M. kasacji i treści jej uzasadnienia, w których w znacznej części skoncentrowano się na polemice z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi, a także ponownie podjęto próbę zdezwauowania wartości dowodowej

zeczności A. Ł. Wydaje się wręcz, że skarżący chciałby spowodować ponowną weryfikację poprawności zapadłych w sądach obydwu instancji orzeczeń poprzez ponowienie kontroli apelacyjnej, a przecież nie ulega wątpliwości – o czym była już mowa powyżej – że nie temu kasacja służy i nie takie są jej cele.

Przechodząc do zagadnień bardziej szczegółowych wskazać należy, że Sąd Apelacyjny przedstawił w uzasadnieniu swojego orzeczenia okoliczności, które uzasadniają trafność zapadłego przed Sądem I instancji wyroku, nie czyniąc przy tym żadnych nowych ustaleń faktycznych. Przesądza to o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., który może być bezpośrednio stawiany wyrokowi sądu odwoławczego tylko wtedy, gdy sąd ten dokonał samodzielnie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, odmiennie aniżeli uczynił to sąd I instancji albo też przeprowadził nowe dowody w postępowaniu odwoławczym, których następnie dokonał oceny wbrew zasadom określonym w art. 7 k.p.k., co w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca.

Odnośnie oceny zeznań świadka A. Ł. to wskazania wymaga, że te zostały wnikliwie i wręcz drobiazgowo ocenione przez Sąd I instancji, a w pisemnych motywach wyroku wyczerpująco podano, z jakich przyczyn i w jakim zakresie uznano je za wiarygodne. Kwestia wiarygodności zeznań A. Ł. nie uszła także uwadze Sądu *ad quem*, który odniósł się nawet do podnoszonej w apelacji kwestii przyczyn złożenia przez świadka zeznań obciążających T. M. (*s. 6-8 uzasadnienia wyroku SA*). W tym kontekście nie sposób zatem uznać, że w sprawie doszło do naruszenia art. 410 k.p.k., skoro w założeniu obrońcy naruszenie to miałoby polegać na obdarzeniu przymiotem wiarygodności zeznań A. Ł., a więc dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań obrońcy skazanego.

Odnośnie natomiast do zarzutu obrazy art. 433 § 2 k.k. i art. 457 § 3 k.p.k. wskazać należy, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych przez Sąd odwoławczy było pełne i wyczerpujące, a tym samym odpowiadało wymaganiom sformułowanym w tych przepisach. Poza sferą rozważań Sądu Apelacyjnego nie pozostały zarzuty wskazywane przez obrońcę skazanego w apelacji, w tym zarówno błędu w ustaleniach faktycznych, jak i obrazy przepisów postępowania. Uzupełniając powyższe przypomnieć należy także skarżącemu, że Sąd

odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w myśl art. 433 § 2 k.p.k. w tych granicach obowiązany jest rozpoznać wszystkie zarzuty wskazane w środku odwoławczym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono w tej mierze stanowisko, że tylko gdy oskarżony sporządził samodzielnie apelację, bo działał bez obrońcy, dopuszczalna jest wykładnia art. 433 § 1 k.p.k., że apelację należy rozpoznać wprawdzie w granicach zaskarżenia, ale pod kątem wszystkich ewentualnych uchybień, również tych, które nie były w niej podnoszone. Taka totalna kontrola nie wchodzi w rachubę, gdy oskarżony miał obrońcę, który to fachowy podmiot wywiódł apelację (*zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 r., II KK 26/15, LEX nr 1654740*). Z kolei w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2014 r. wskazano, że stosownie do art. 433 § 2 k.p.k. obowiązkiem sądu odwoławczego jest jedynie rozpoznanie wszystkich zarzutów zawartych w tym środku, a nie totalna kontrola orzeczenia (*IV KK 9/14, LEX nr 1466528*). Dlatego w tej sprawie powinnością Sądu Apelacyjnego było sprawdzenie, czy doszło do obrazy prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych w sposób wskazany w zarzutach apelacyjnych i z tego obowiązku Sąd *ad quem* wywiązał się należycie. Obowiązkiem Sądu odwoławczego nie było zaś wyszukiwanie ewentualnych uchybień orzeczenia Sądu I instancji i to podniesionych dopiero w kasacji. W apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w G. obrońca skazanego nie wspominał natomiast nawet, że jego zastrzeżenia budzi wymiar orzeczonej wobec T. M. kary, nie mówiąc już o sformułowaniu w tym zakresie stosownego zarzutu apelacyjnego, a zatem nie jest wiadome, z jakich powodów oczekiwał, aby Sąd Apelacyjny niejako z urzędu wyszukiwał uchybienia Sądu Okręgowego w tym zakresie.

Za bezzasadny należy także uznać zarzut z pkt II kasacji, który według obrońcy miał polegać „na akceptacji wyrażonego przez Sąd Okręgowy poglądu o popełnieniu przez T. M. przypisanego mu czynu w warunkach art. 65 k.k., tj. przyjęcia, że T. M. popełnił ten czyn działając w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym i tym samym zastosowanie surowszych reguł odpowiedzialności, wynikających z tego przepisu w sytuacji, gdy prawomocny wyrok skazujący T. M. za przestępstwo z art. 258 k.k. (*IV K .../09*), do którego odwołał się Sąd I instancji dotyczył okresu od lutego 1997 r., natomiast czyn

przypisany w niniejszym postępowaniu miał być popełniony w dniu 20 stycznia 1997 r.”. Odnosząc się do tak postawionego zarzutu obrońcy skazanego wskazać należy przede wszystkim, że przepis art. 440 k.p.k. jest skierowany do sądu odwoławczego i dopuszcza orzekanie przez ten sąd poza granicami zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów, co należy rozumieć jako uprawnienie i obowiązek tego sądu, gdy dostrzega on naruszenia wykraczające poza zakres zaskarżenia i podniesione w apelacji zarzuty, a nie prawo stron do tego, aby w środku odwoławczym, podnosząc zarzuty i zakreślając zakres zaskarżenia, od razu żądały one od sądu rozpoznania swojej skargi także poza zakreślonym przez nie zakresem (*zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., II KK 148/15, OSNKW 2016, nr 1, poz. 9*). Dla odparcia tego zarzutu obrońcy wystarczające jest ponadto odesłanie do s. 18 uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, na której jednoznacznie wskazano, że „fakt istnienia zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu został już stwierdzony w innych postępowaniach toczących się przed tutejszym Sądem, m. in. w sprawie IV K .../09, gdzie za udział w niej skazany został m. in. T. M. (...). Co prawda w postępowaniu tym Sąd ustalił, iż oskarżony brał udział w tej grupie od lutego 1997 r., niemniej w przekonaniu Sądu orzekającego w tym postępowaniu, już w trakcie napadu na H. Z. i A. S. w dniu 20 stycznia 1997 r. oskarżony wraz z innymi uczestniczącymi w tym przestępstwie osobami tworzył właśnie taką grupę”.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy uznał zarzuty skarżącego za bezzasadne w stopniu oczywistym i w konsekwencji orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia, przy czym kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył skazanego.